

**Elżbieta Alabrudzińska**

Toruń

## Znaczenie kwestii wyznaniowych w działalności narodowo-politycznej Niemców w II Rzeczypospolitej

Ludność niemiecka zamieszkująca II Rzeczpospolitą nie była bynajmniej wyznaniowym monolitem. Osoby wyznania ewangelickiego stanowiły około 81% ogółu Niemców w Polsce, około 16% Niemców było wyznania rzymskokatolickiego, 1,3% reprezentowało wyznanie mojżeszowe i około 1% ogółu społeczności niemieckiej stanowili członkowie wolnych Kościołów i wspólnot protestanckich<sup>1</sup>. Wyznanie ewangelickie charakteryzowało zróżnicowanie organizacyjne. Ewangelików narodowości niemieckiej skupiało sześć Kościołów: dwa o charakterze konfesyjnym luteranckim (Kościoły ewangelicko-augsburski i ewangelicko-luterancki, tzw. staroluterancki), jeden o charakterze reformowanym (Kościół ewangelicko-reformowany w RP, tzw. Jednota Warszawska) oraz trzy Kościoły skupiające wiernych obu konfesji ewangelickich (Kościół ewangelicko-unijny, ewangelicki Kościół unijny na polskim Górnym Śląsku i ewangelicki Kościół augsburskiego i helweckiego wyznania). Luteranie zdecydowanie przeważali liczebnie nad reformowanymi<sup>2</sup>.

Niemcy wyznania katolickiego skupieni byli przede wszystkim na Górnym Śląsku. Trudno na podstawie dotychczasowych badań ustalić precyzyjnie ich liczbę w województwie śląskim (najnowsza literatura przedmiotu podaje dla okresu przełomu lat 20. i 30. liczby od około 68 tys. do nawet ponad 137 tys. osób)<sup>3</sup>, lecz można ustalić dwie cechy charakterystyczne dla tego obszaru. Górny Śląsk był jedynym w państwie polskim regionem, w którym w społeczności niemieckiej wyraźnie dominowali katolicy; śląscy katolicy stanowili ponadto większą część katolików niemieckich w II Rzeczypospolitej.

Innymi obszarami charakteryzującymi się znaczącym odsetkiem katolików narodowości niemieckiej były Pomorze, Wielkopolska, region łódzki i Galicja Wschodnia. Z kolei skupiska Niemców wyznania mojżeszowego stanowiły miasta Polski zachodniej, głównie Poznań, Bydgoszcz i Toruń, a także Gdynia, Grudziądz i Katowice. Natomiast po całej Polsce rozproszeni

---

<sup>1</sup> *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 grudnia 1931 r.*, „Statystyka Polski”, seria C, t. 62, tab. 8. Por. S. Ry-mar, *Rozwój stosunków wyznaniowych i narodowościowych w Polsce*, Warszawa 1938, s. 7 i n.; R. Dąbrowski, *Mniejszość niemiecka w Polsce i jej działalność społeczno-kulturalna w latach 1918–1939*, Szczecin 1982, s. 73.

<sup>2</sup> E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2004, s. 78 i n.

<sup>3</sup> D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999, s. 121 i n.; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922–1930*, Katowice 2000, s. 28 i n.

byli wierni licznych wspólnot protestanckich, takich jak m.in. baptyści, adwentyści, zielonoświątkowcy, irwingianie, neoirwingianie, Społeczność Ewangelicka (Evangelische Gemeinschaft), badacze Pisma św., sabatyści i Gemeinde der Kinder Gottes<sup>4</sup>.

Sytuację ludności niemieckiej jako grupy etnicznej określał w dużej mierze skład narodowościowy poszczególnych Kościołów. I tak związkami wyznaniowymi najbardziej niemieckimi pod względem narodowości wiernych były Kościoły ewangelicko-unijny i staroluterański. Obydwa skupiały bardzo niewielką mniejszość polską. Wierni narodowości niemieckiej przeważali również w Kościele ewangelicko-augsburskim, ewangelickim Kościele unijnym na polskim Górnym Śląsku i ewangelickim Kościele augsburskiego i helweckiego wyznania (ten ostatni legitymował się składem niemiecko-polsko-ukraińskim). W Kościele ewangelicko-reformowanym Niemcy współlicznili z dominującymi liczebnie Polakami i Czechami. Wśród katolików II Rzeczypospolitej ludność narodowości niemieckiej stanowiła jedynie 0,6%, a jeszcze mniej — 0,4% wśród osób wyznania mojżeszowego. Bardzo zróżnicowana była struktura narodowościowa wspólnot protestanckich; wśród ogółu wyznawców Niemcy stanowili około 10%<sup>5</sup>.

Ze względu na stosunki liczebne, jak również rzeczywiste znaczenie w życiu narodowo-politycznym, przedmiotem niniejszego opracowania będzie przede wszystkim niemiecka ludność wyznania ewangelickiego i katolickiego. Wolne Kościoły i wspólnoty protestanckie nie prowadziły działalności politycznej, a ich wpływy w społeczeństwie niemieckim były niewielkie. Często pozostawały one niewidoczne dla osób innych wyznań. Podobnie gminy żydowskie, których członkami byli Niemcy wyznania mojżeszowego, z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, były z reguły społecznościami niewielkimi i nie odgrywały większej roli politycznej. Ich cechą charakterystyczną były konflikty między osobami o niemieckiej tożsamości narodowej a coraz liczniejszym środowiskiem Żydów napływających z Galicji, Kongresówki, przegradzające się najczęściej w walkę o władzę w gminach. Z tego też względu Niemcy wyznania mojżeszowego dystansowali się od ruchu syjonistycznego i często angażowali w działalność Deutschtumsbundu i Volksbundu<sup>6</sup>.

Zróżnicowanie postawy narodowo-politycznej przedstawicieli poszczególnych wyznań i Kościołów zarysowało się już w obliczu odzyskania niepodległości przez państwo polskie i sporu wokół kształtu jego granic. Dotyczyło jednakże przede wszystkim obszaru byłego zaboru pruskiego, w szczególności Wielkopolski i Pomorza. Decyzje bowiem w sprawie polskich granic uderzyły szczególnie boleśnie w Kościół ewangelicko-unijny. Przejście Pomorza i Wielkopolski w ręce polskie oznaczało dla ewangelików unijnych całkowitą zmianę statusu i jako społeczności narodowej i wyznaniowej. Tracili więc swoją podwójnie uprzywilejowaną pozycję, bo również jako wyznania dominującego i cieszącego się wieloma przywilejami. Dlatego właśnie im, a szczególnie duchowieństwu ewangelicko-unijnemu, będzie najtrudniej pogodzić się z faktem funkcjonowania w niepodległej, w znacznej większości katolickiej Polsce.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), sygn. 1305; Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu (dalej: KEP), sygn. 3008; D. Matelski, op. cit., s. 122; Z. Zieliński, *Kościół w kręgu rzeczywistości politycznej*, Lublin 2003, s. 133 i n.

<sup>5</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 377; ibidem, sygn. 1286; APP, KEP, sygn. 336; *Drugi powszechny spis...*; D. Matelski, op. cit., s. 111.

<sup>6</sup> D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919–1939*, Poznań 1997, s. 246 i n. O problemach tożsamości narodowej tzw. Żydów niemieckich zob. A. Cohn, *Erinnerungen an Bromberg. Wspomnienia o Bydgoszczy*, oprac. E. Alabrudzińska i B. Janiszewska-Mincer, Toruń 2001, s. 5 i n.

Na pewno w nieco łatwiejszej pod względem psychologicznym sytuacji byli Niemcy wyznania rzymskokatolickiego, czy też członkowie innych Kościołów protestanckich, w tym również staroluteranckiego.

Z rozczarowaniem postanowienia traktatu wersalskiego przyjęli duchowni i wierni Kościoła ewangelicko-unijnego na Górnym Śląsku. W środowisku protestanckim tego regionu już od końca 1918 r. istniały silne obawy w związku z możliwością odłączenia Śląska od Niemiec. Zainicjowano m.in. akcję przesyłania przez parafie zagrożonego obszaru protestów przeciw odłączeniu. W styczniu 1919 r. obydwaj generalni superintendenci śląscy Theodor Nottebohm i Wilhelm Haupt zwrócili się do wiernych z listem pasterskim, w którym gorąco nawołując do aktywnego uczestnictwa w wyborach parlamentarnych, wskazywali na powagę położenia, w jakim znalazł się Śląsk. Podkreślali przy tym, że rozpoczynający się rok 1919 może wiązać się z nadejściem olbrzymiego niebezpieczeństwa dla ojczyzny, Kościoła i ziemi śląskiej<sup>7</sup>. Z dużym napięciem i wrogością śledzono zabiegi polskich protestantów w Wersalu, mające na celu przyłączenie Górnego Śląska do Polski<sup>8</sup>.

Na ziemiach zaboru pruskiego przyznanych państwu polskiemu w 1919 r., a więc w Wielkopolsce i na Pomorzu, od samego początku głównym celem duchowieństwa ewangelickiego stało się zachowanie łączności organizacyjnej z Kościołem macierzystym w Prusach, a więc z Naczelną Radą Kościelną w Berlinie. Równocześnie poznańskie kierownictwo kościelne próbowało w jak największym stopniu ograniczyć wpływ władz polskich na działalność Kościoła<sup>9</sup>. Konsekwentne stanowisko Kościoła ewangelicko-unijnego w Wielkopolsce i na Pomorzu, oparte na zasadzie nieuznawania granicy państwowej za obowiązującą w sprawach kościelnych, stanowiło sprawę bezprecedensową, uwarunkowaną czynnikami politycznymi, a nie wyznaniowymi i organizacyjnymi. Pokazywało, że Kościół nie chciał zaakceptować porządku wersalskiego, odmawiał państwu polskiemu prawa do decydowania o podstawowych zasadach życia wyznaniowego i żądał dla siebie szczególnej pozycji. Przez władze polskie stanowisko Kościoła ewangelicko-unijnego było jednoznacznie odbierane jako nieuznawanie suwerenności państwa polskiego.

Ale też i Niemcy wyznania katolickiego zamieszkujący Wielkopolskę i Pomorze nie powitali faktu znalezienia się w granicach państwa polskiego z entuzjazmem, co zresztą w pewnym stopniu było zrozumiałe. Niektórzy księża katolicycy decydowali się na używanie ambony do szerzenia wrogości do Polski i lekceważenia państwa polskiego i Polaków. W związku z takimi wypowiedziami wydaleniu zostali z Polski m.in. kanonik chełmiński ks. Konstancy Treder i proboszcz pelpliński ks. Franz Schroeter<sup>10</sup>. Jednakże zachowania te nie były zjawiskiem tak powszechnym, jak w przypadku duchowieństwa ewangelicko-unijnego, którego kazania i inne wypowiedzi publiczne miały często wydźwięk rewizjonistyczny.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Śląski Konsystorz Ewangelicki, sygn. I/2418; ibidem, sygn. I/2419; ibidem, sygn. I/2423; *Hinterbrief der Herren Generalsuperintendenten*, 7 I 1919, w: *Quellenbuch zur Geschichte der evangelischen Kirche in Schlesien*, hrsg. von G. A. Benrath, U. Hutter-Wolandt, D. Meyer, L. Petry und H. Weigelt, München 1992, s. 388–391.

<sup>8</sup> Evangelisches Zentralarchiv Berlin (dalej: EZB), 51/L VIII 2.

<sup>9</sup> Szerzej zob. E. Alabrudzińska, *Kościół ewangelicki na Pomorzu wobec odzyskania niepodległości*, w: *Drogi do niepodległości. Ziemie polskie w dobie odbudowy Państwa Polskiego*. Studia pod red. Z. Karpusa i M. Wojciechowskiego, Toruń 2003, s. 166 i n.

<sup>10</sup> Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość niemiecka w Wielkopolsce i na Pomorzu 1918–1939*, Poznań 2001, s. 33 i n.

Natomiast wspólnym rysem aktywności politycznej Kościołów ewangelicko–unijnego i katolickiego było zaangażowanie w walkę plebiscytową. Kościół ewangelicko–unijny włączył się głównie w akcję plebiscytową na Mazurach, występując m.in. w maju 1919 r. z odezwą „An die evangelischen Gemeinden Masurens” i prowadząc ostry spór z zaangażowanym w kampanię propolską Kościołem ewangelicko–augsburskim. To aktywne uczestnictwo Kościołów protestanckich w walce plebiscytowej na Mazurach i Górnym Śląsku przebiegało często przy nadużywaniu argumentów religijnych, ale podobne, a w wielu wypadkach dużo bardziej nasilone zachowania, były udziałem Kościoła rzymskokatolickiego na Górnym Śląsku. Mimo wysiłków kurii wrocławskiej, usiłującej odciągnąć duchownych od walki narodowościowej, zarówno Niemcy, jak i polscy księża brali czynny udział w agitacji politycznej, pracach organizacji plebiscytowych, a nawet walkach powstańczych<sup>11</sup>.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja w byłym zaborze rosyjskim i austriackim, gdzie Kościoły ewangelickie wykazały pozytywny stosunek do odradzającej się państwowości polskiej. Duże znaczenie miał w tym wypadku fakt, iż nigdy nie były tu one, w przeciwieństwie do Kościoła ewangelicko–unijnego, Kościołami uprzywilejowanymi. Protestanci niemieccy żyli na tym obszarze zawsze, z wyjątkiem lat okupacji niemieckiej w czasie I wojny światowej, poza zasięgiem władzy Niemiec, a więc swoje położenie jako grupy mniejszościowej (narodowościowej i wyznaniowej) uznawali za całkowicie naturalne. Zwierzchnik Kościoła ewangelicko–augsburskiego, generalny superintendent Juliusz Bursche zaangażował w 1918 roku swój Kościół w spór o kształt granic Polski, prowadząc batalię o włączenie do Polski Górnego Śląska, Pomorza, Wielkopolski, a przede wszystkim Śląska Cieszyńskiego i Prus Wschodnich<sup>12</sup>.

Szeręg czynników decydował o postawie narodowo–politycznej ewangelików i katolików niemieckich w okresie międzywojennym. Do tych szczególnie istotnych trzeba zaliczyć funkcjonujące jeszcze w okresie rozbiorów powiązania polityczne, jak również zróżnicowanie tożsamości narodowej. Pierwszy z czynników miał olbrzymie znaczenie w dzielnicy pruskiej, gdzie Kościół ewangelicko–unijny stanowił przykład ścisłego zespolenia związku wyznaniowego z państwem, w którym głowa państwa była zarazem zwierzchnikiem Kościoła. Powiązanie administracji kościelnej z państwową powodowało, że duchowieństwo pracę dla państwa pruskiego traktowało jako swój obowiązek. Tak więc Kościół realizował obok celów konfesyjnych również cele narodowościowe i państwowe, w tym germanizacyjne. Miało to wpływ na ukształtowanie określonych postaw narodowościowych i politycznych wśród duchowieństwa i wiernych, i zadecydowało o przewadze poglądów narodowo–konserwatywnych i monarchistycznych. Protestanci angażowali się głównie w działalność partii prawicowych *Deutschnationale Volkspartei* i *Deutsche Volkspartei*<sup>13</sup>.

Natomiast na tym samym obszarze katolicy narodowości niemieckiej popierali partię *Zentrum*, wielokrotnie współpracującą w sejmie pruskim i parlamencie ogólnoniemieckim z Kołem Polskim. W czasie *kulturkampf* niemieccy i polscy katolicy jednoczyli się w obliczu zagrożenia ze strony państwa pruskiego i protestantyzmu, jednakże od końca lat osiemdziesiątych

<sup>11</sup> Szerzej zob. L. Krzyżanowski, op. cit., s. 19–24; J. Macała, *Duszpasterstwo a narodowość wiernych. Kościoł katolicki w diecezji katowickiej wobec mniejszości niemieckiej 1922–1939*, Wrocław–Katowice 1999, s. 16–24; S. Samerski, *Ostdeutscher Katholizismus im Brennpunkt. Der deutsche Osten im Spannungsfeld von Kirche und Staat nach dem Ersten Weltkrieg*, Bonn 1999, s. 29 i n.

<sup>12</sup> Por. E. Alabrudzińska, *Kościół ewangelickie na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Toruń 1999, s. 31 i n.; eadem, *Protestantyzm w Polsce...*, s. 49 i n.

<sup>13</sup> APP, KEP, sygn. 304; J. Rogall, *Die Geistlichkeit der Evangelisch–Unierten Kirche in der Provinz Posen 1871–1914 und ihr Verhältnis zur preußischen Polenpolitik*, Marburg/Lahn 1990, s. 179 i n.

XIX w. zaczęło dominować poczucie odrębności życia religijnego tych dwóch grup narodowościowych<sup>14</sup>.

Jeśli chodzi o stopień ukształtowania tożsamości narodowej ludności niemieckiej, to na pierwszy plan wysuwało się oczywiście zróżnicowanie regionalne. Za najbardziej zagrożoną procesami asymilacyjnymi uznawano społeczność niemiecką polskich Kresów Wschodnich, przede wszystkim Wołynia. Bardziej rozwinięte poczucie przynależności narodowej mieli Niemcy w Galicji i byłej Kongresówce. Na drugim biegunie znajdowali się w większości świadomi narodo- i silnie związani duchowo z Rzeszą Niemcy Wielkopolski i Pomorza. We wszystkich tych regionach występowała jednakże niezmiennie tendencja silniej rozwiniętej niemieckiej świadomości narodowej u ludności ewangelickiej niż katolickiej. U katolików niemieckich stopień asymilacji był dużo bardziej nasilony i właściwie na żadnym obszarze Polski nie można było mówić o tak wyraźnym rozgraniczeniu narodowości u katolików, jak u ewangelików. U dużej części katolików granica przynależności narodowościowej była bardziej lub mniej płynna. W Wielkopolsce i na Pomorzu stosunki narodowościowe wśród katolików były szczególnie skomplikowane ze względu na występujące od połowy XIX w. silne tendencje germanizacyjne, a po 1918 r. repolonizacyjne<sup>15</sup>.

W powojennej rzeczywistości, w okresie kształtowania się wielu nowych zjawisk w sferze tożsamości narodowej, w tym również narastania niemieckiego i polskiego nacjonalizmu, zarówno w przypadku wyznania katolickiego, jak i protestanckiego bardzo trudne okazywało się realizowanie zasady ponadnarodowości Kościoła. Kościoły katolickie i ewangelickie cechowało duże zaangażowanie narodowościowe. Duchowni Kościołów ewangelicko-unijnych, ewangelickiego augsburskiego i helweckiego wyznania, a także część niemieckich pastorów Kościoła ewangelicko-augsburskiego, przykładali olbrzymią wagę do działalności mającej na celu ochronę tożsamości narodowej ewangelików niemieckich i ich obrony przed asymilacją w społeczeństwie polskim. Środki, jakie stosowano w pracy narodowej wśród ludności niemieckiej, uzależnione były przede wszystkim od jej poczucia świadomości narodowej. Cele duszpasterskie i narodowe traktowano najczęściej równorzędnie i w ścisłym powiązaniu ze sobą. Podkreślano przy każdej okazji, że zadaniem Kościoła jest opieka religijna i narodowościowa nad wiernymi. W nowej rzeczywistości politycznej jednym z najważniejszych celów stawało się pielęgnowanie lub wzmacnianie tożsamości narodowej ludności niemieckiej.

Wszystkie właściwie przejawy działalności Kościołów ewangelickich miały silnie zaznaczony aspekt narodowościowy. Szczególnie widoczny był on w pracy z dziećmi i młodzieżą. Nauczaniu religii towarzyszyły różne formy nauki języka niemieckiego i historii Niemiec, a parafie niejednokrotnie dużym kosztem utrzymywały niemieckie szkoły ewangelickie. Duchowieństwo ewangelickie starało się oddziaływać na uczucia narodowe wiernych za pośrednictwem niemieckojęzycznej prasy kościelnej, a niekiedy tworząc biblioteki parafialne zapewniające ludności niemieckiej lekturę w jej macierzystym języku. Innym skutecznym sposobem pielęgnowania tożsamości narodowej było zapewnienie wiernym kontaktów ze społecznościami niemieckimi z innych regionów Polski oraz z Rzeszy<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość...*, s. 12 i n.

<sup>15</sup> Por. P. Hauser, *Ludność niemiecka na zachodnich i wschodnich terenach II Rzeczypospolitej. Różnice kulturowe oraz jej świadomość narodowa*, w: *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu...*, s. 81 i n.; idem, *Kolonista niemiecki na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Mit i rzeczywistość*, Poznań 1994, s. 14 i n.; Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość...*, s. 17 i n.

<sup>16</sup> Bundesarchiv Abteilungen Reich und DDR in Berlin (dalej: BARuD), sygn. R 8043/939; ibidem, sygn. R 8043/949/i; APP, KEP, sygn. 125; EZB, sygn. 5/970; AAN, MWRiOP, sygn. 1297; ibidem, sygn. 1395;

Szczególnie skomplikowany charakter miała kwestia narodowościowa w Kościele ewangelicko–augsburskim. Decydowała o tym przede wszystkim struktura narodowościowa tego związku wyznaniowego i dynamika stosunków narodowo–politycznych: z jednej strony trwający wciąż proces asymilacji ewangelików niemieckich w środowisku polskim byłego zaboru rosyjskiego, z drugiej natomiast zapoczątkowanie wzrostu świadomości narodowej w wielu środowiskach niemieckich, głównie pod wpływem wydarzeń pierwszej wojny światowej, a potem coraz bardziej zacieśniających się kontaktów z protestantami niemieckimi byłej dzielnicy pruskiej. Od innych związków wyznaniowych o przewadze ludności niemieckiej odróżniała Kościół ewangelicko–augsburski również opcja narodowo–polityczna jego kierownictwa. Podczas gdy przedstawiciele władz zwierzchnich Kościołów ewangelicko–unijnych, ewangelickiego augsburskiego i helweckiego wyznania oraz staroluterańskiego podkreślali swoją niemiecką tożsamość narodową i działali jednoznacznie w kierunku jej wzmocnienia wśród wiernych, kierownictwo Kościoła ewangelicko–augsburskiego z konsekwencją realizowało ideały polskiego ewangelicyzmu.

Poglądy i działalność generalnego superintendenta J. Burschego wywoływały protest części duchownych niemieckich i świeckich Kościoła ewangelicko–augsburskiego. Na ich szczególny sprzeciw napotykały koncepcje dotyczące dalszego rozwoju ich Kościoła, przede wszystkim zakładanie przez zwolenników polskiego ewangelicyzmu nieuchronności polonizacji. Dążeniem zwolenników polskiego ewangelicyzmu było otwarcie się Kościoła na polskość przede wszystkim w celu umożliwienia oddziaływania misyjnego na polskie otoczenie katolickie. Uważali oni, że narodowe uformowanie się Kościoła ewangelicko–augsburskiego w kierunku niemieckości, czy nawet niemieckojęzyczności, prowadzić będzie do jego izolacji i w efekcie w znacznym stopniu ograniczy jego związki z różnymi nurtami życia społecznego w Polsce<sup>17</sup>.

Ale wzrost niemieckich sił opozycyjnych w Kościele ewangelicko–augsburskim napędzany był przede wszystkim postępującym, intensywnym procesem uświadomienia narodowego o dużo szerszym, środkowoeuropejskim zasięgu. Ewangelicy niemieccy też mieli coraz silniejszą świadomość własnej misji, w której Kościół miał za zadanie zabezpieczenie i rozwój niemieckości. Te cele narodowe bardzo szybko zaczęły dominować nad religijnymi, co musiało w końcu doprowadzić do walki o władzę w Kościele ewangelicko–augsburskim<sup>18</sup>. Podobne konflikty, nawet o ostrzejszym przebiegu, występowały w Kościołach ewangelickich Litwy, Łotwy i Estonii. Na Litwie doprowadziły do organizacyjnego rozbitcia Kościoła na trzy oddzielne synody i wydziały synodalne: niemiecki, litewski i łotewski. Także w Czechosłowacji i Jugosławii spory narodowościowe spowodowały wyodrębnienie się ewangelickich Kościołów niemieckich i słowiańskich<sup>19</sup>.

---

Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), I 300.22, sygn. 10; A. Schmidt, *Der Beitrag der Evangelisch–Augsburgischen Kirche in Polen zur Bewahrung des Kulturgutes der deutschen Volksgruppe*, „Kulturwart” 1977 H. 129, s. 21 i n.

<sup>17</sup> Politisches Archiv des Auswärtigen Amts (dalej: PA), sygn. R 82126; EZB, sygn. 5/923; „Freie Presse” z 23 IV 1922 r.; „Neue Preussische Kreuz — Zeitung” z 16 V 1930 r.; B. Krebs, *Nationale Identität und kirchliche Selbstbehauptung. Julius Bursche und die Auseinandersetzungen um Auftrag und Weg des Protestantismus in Polen 1917–1939*, Neukirchen–Vluyn 1993, s. 21 i n.

<sup>18</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo–Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 340 i n.; T. Fałęcki, *Niemcy w Łodzi i Niemcy w województwie śląskim w okresie międzywojennym. Wzajemne powiązania oraz podobieństwa i różnice pod względem społeczno–ekonomicznym i świadomościowym*, w: *Niemcy w Łodzi do 1939 roku*, pod red. M. Wilka, Łódź 1996, s. 78 i n.

<sup>19</sup> EZB, sygn. 5/908; AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 1566; ibidem, MWRIOP, sygn. 1300; E. A. Gelzinus, *Lutherische Kirche Litauens*, Braunschweig 1974, s. 13 i n.; A. Topij,

W maju 1935 r. została utworzona Wspólnota Robocza Pastorów Niemieckich (Arbeitsgemeinschaft der deutschen Pastoren innerhalb der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen), co uznać należy za przełomowy moment w działalności opozycji wewnątrzkościelnej. Przewodniczącym Wspólnoty został pastor Ryszard Wagner. Do organizacji, której cele można określić jako nacjonalistyczne (pojęcie narodu stawiała ona ponad właściwą misję Kościoła), przystąpiło aż około sześćdziesięciu księży<sup>20</sup>. Odtąd to Wspólnota nadawała ton działaniom opozycyjnym wobec generalnego superintendenta J. Burschego.

Zaangażowanie narodowe Kościołów ewangelickich nie zawsze było równoznaczne z ich dużą aktywnością polityczną; widoczne było w tej dziedzinie znaczne zróżnicowanie. Związkiem wyznaniowym zdecydowanie najbardziej aktywnym politycznie był Kościół ewangelicko-unijny. Jego duchowieństwo czynnie uczestniczyło w życiu społeczno-politycznym społeczności niemieckiej, działając w organizacjach, których celem było stworzenie reprezentacji Niemców w Wielkopolsce i na Pomorzu. Większość pastorów należała do Deutschthumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen; niektórzy z nich, jak np. pastor Richard Kammel, pełnili w strukturach tej organizacji funkcje kierownicze. Po rozwiązaniu Deutschthumsbundu w 1923 roku duchowni z równym zaangażowaniem kontynuowali działalność w Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat, a następnie w Deutsche Vereinigung, w którego władzach znalazł się ponownie pastor R. Kammel. Z racji swojej funkcji duchowieństwo miało duże możliwości pracy na rzecz tych organizacji, często też pastory pełnili w nich rolę mężów zaufania<sup>21</sup>.

Duchowni ewangelicko-unijni, jak również członkowie konsystorza i synodu krajowego, kandydowali z list Deutschthumsbundu i Deutsche Vereinigung zarówno w wyborach parlamentarnych i samorządowych. Do sejmu pierwszej kadencji kandydowali m.in. pastory: Arthur Rhode, Karl Voss, Wilhelm Willigmann i Ernst Barczewski. Ostatecznie jednak żadnemu z duchownych nie udało się wejść do parlamentu. W Głównym Komitecie Wyborczym utworzonym przez Deutsche Vereinigung w 1927 roku zasiedli: członek konsystorza w Poznaniu Johannes Staemmler oraz pastory Julius Assmann, Johannes Benicken i R. Kammel. Owocnie zapowiadający się udział Kościoła w przygotowaniach do wyborów przerwany został w grudniu 1927 r. przez wydanie przez konsystorz zakazu przewodniczenia duchownych lokalnym komitetom wyborczym<sup>22</sup>. Zmiana nastawienia konsystorza do jawnego uczestnictwa duchowieństwa ewangelickiego w wyborach nie zniechęciła niektórych pastorów do kandydowania do parlamentu, jak również nie spowodowała ograniczenia prowadzonej z kazalnicy propa-

---

*Mniejszość niemiecka na Łotwie i w Estonii 1918–1939/41*, Bydgoszcz 1998, s. 255 i n.; *Die Evangelisch — Luthersche Kirche Litauens von 1915–1940*, w: *Die reformatorischen Kirchen Litauens. Ein historischen Abriß*, hrsg. von A. Hermann und W. Kahle, Erlangen 1998, s. 173 i n.

<sup>20</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, Parafie i stowarzyszenia Łódzkiej Diecezji Ewangelicko-Augsburskiej, sygn. 191; EZB, sygn. 5/936.

<sup>21</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Niemiecki Związek Ochrony Praw Mniejszości w Polsce, sygn. 435; ibidem, Niemieckie Zjednoczenie w Sejmie i Senacie, sygn. 140; ibidem, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu (dalej: UWP), sygn. 2835; ibidem, Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 270; APP, KEP, sygn. 471; ibidem, sygn. 538. Por. S. Turowski, *Kościół ewangelicko-unijny w Polsce 1920–1939*, Bydgoszcz 1990, s. 167–169; O. Kiec, *Die evangelischen Kirchen in der Wojewodschaft Posen (Poznań) 1918–1939*, Wiesbaden 1998, s. 84–85.

<sup>22</sup> APP, KEP, sygn. 471; J. Fałowski, *Parlamentarzyści mniejszości niemieckiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Częstochowa 2000, s. 69 i n. Por. G. Rhode, *Das Deutschtum in Posen und Pommerellen in der Zeit der Weimarer Republik*, w: *Die deutschen Ostgebiete zur Zeit der Weimarer Republik*, Köln 1966, s. 110 i n.; O. Kiec, *Die evangelischen Kirchen...*, s. 89 i n.

gandy przedwyborczej. W parlamencie drugiej kadencji znalazł się jeden duchowny Kościoła ewangelicko–unijnego, a mianowicie pastor E. Barczewski<sup>23</sup>.

Mimo braku sukcesów wyborczych Kościoł ewangelicko–unijny odgrywał do 1933 roku niekwestionowaną rolę w życiu społeczno–politycznym mniejszości niemieckiej Pomorza i Wielkopolski. Tak też był postrzegany przez społeczeństwo polskie tych regionów, jak również przez władze lokalne, które pod względem znaczenia narodowo–politycznego stawiały go na niemal na równi z takimi organizacjami, jak Deutschtumsbund i Deutsche Vereinigung<sup>24</sup>. W żadnym z pozostałych Kościołów protestanckich w Polsce duchowieństwo niemieckie nie odgrywało takiej roli politycznej. Władze Kościoła ewangelicko–unijnego na polskim Górnym Śląsku były przeciwne angażowaniu się pastorów w działalność polityczną. Krajowa Rada Kościelna stanowczo sprzeciwiła się kandydowaniu pastora Hansa Harlfingera w 1930 r. do Sejmu Śląskiego i w wyborach parlamentarnych. Jednakże część duchownych z Górnego Śląska angażowała się w działalność Volksbundu<sup>25</sup>.

Pastorzy niemieccy Kościoła ewangelicko–augsburskiego w latach 20. nie wykazywali większych zainteresowań politycznych. Stopniowo jednak pewne wpływy wśród nich zaczął zdobywać Deutscher Volksverband. Pastorzy wołyńscy wchodził także w skład Deutsche Volksvertretung Wolhynien (Reprezentacji Niemców na Wołyniu), organu podległego działającej od 1935 r. Radzie Niemców w Polsce. Na czele Deutsche Volksvertretung Wolhynien stał pastor Alfred Kleindienst (równocześnie był delegatem Niemców wołyńskich do Rady Niemców w Polsce), funkcję wiceprzewodniczącego pełnił pastor Rudolf Henke<sup>26</sup>. Natomiast nie uczestniczyły w życiu politycznym Kościoł ewangelicki augsburskiego i helweckiego wyznania oraz Kościoł staroluterkański, a ich duchowni jedynie w sporadycznych wypadkach wykazywali zainteresowanie tą dziedziną działalności publicznej. Pastorzy tych dwóch związków wyznaniowych unikali również wprowadzania elementów politycznych do działalności duszpasterskiej. Wprawdzie superintendent T. Zöckler brał czynny udział w pracach Deutscher Volksrat für Kleinpolen (Niemieckiej Radzie Narodowej dla Małopolski) oraz Bund der christlichen Deutschen in Galizien, jednakże zrezygnował definitywnie z działalności politycznej po rozwiązaniu w 1923 r. przez władze polskie drugiej z tych organizacji<sup>27</sup>.

Bardzo zróżnicowana była również postawa Kościołów ewangelickich wobec państwowości polskiej. Kościoł ewangelicki augsburskiego i helweckiego wyznania deklarował lojalność wobec państwa polskiego i starał się o utrzymywanie dobrych stosunków z władzami. Także staroluteranie w stosunkach z władzami polskimi starali się zachować neutralność, natomiast szczególnie przychylnie nastawienie wykazywali wobec ewangelików narodowości polskiej. Odmienną postawę reprezentował Kościoł ewangelicko–unijny. Duża część duchowieństwa ewangelicko–unijnego w Wielkopolsce i na Pomorzu przez cały okres międzywojenny nie umiała się pogodzić ze zmianą suwerenności państwowej, a jego działalność zawierała czę-

<sup>23</sup> APP, KEP, sygn. 471; „Posener Tageblatt”, nr 48 z 28 II 1928 r.; J. Fałowski, op. cit., s. 225 i n.

<sup>24</sup> Por. A. Czubiński, *Wielkopolska w latach 1918–1939*, Poznań 2000, s. 82 i n.

<sup>25</sup> PA, sygn. R 31163 k; ibidem, sygn. R 82133; ibidem, sygn. R 82938; M. Cygański, *Z dziejów Volksbundu (1921–1932)*, Opole 1966, s. 33 i n.

<sup>26</sup> AAN, MSW, sygn. 968; ibidem, sygn. 988. Por. M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce Centralnej 1919–1939*, Łódź 1962, s. 31 i n.; E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce...*, s. 301 i n.

<sup>27</sup> BARuD, sygn. R 8043/948; CAW, I. 300.20, sygn. 13; ibidem, 1775/89, sygn. 5; AAN, Urząd Wojewódzki w Stanisławowie, sygn. 18; Por. S. Müller, *Von der Ansiedlung bis zur Umsiedlung. Das Deutschtum Galiziens insbesondere Lembergs 1772–1940*, Marburg/Lahn 1961, s. 48 i n.; K. Lück, A. Lattermann, *Die Heimkehr der Galizideutschen*, „Unsere Heimat”, H. 14, Posen 1940, s. 26–27.



sto akcenty świadczące o wrogości do państwa polskiego i polskości. Antypolskie wypowiedzi traktowane były przez władze państwowe jako działania na szkodę państwa polskiego i w ten sposób np. pastor Georg Anushek został oskarżony o obrazę Wojska Polskiego. Jako akt niełojalności wobec państwa uznawano także fakt, iż duchowni ewangelicko-unijni na Pomorzu i w Wielkopolsce generalnie odmawiali odprawiania nabożeństw w polskie święta państwowe<sup>28</sup>.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeszy za pośrednictwem pomocy materialnej starało się wpływać na zakres działalności Kościołów w Polsce, kontrolować go, a także kreować stosunki ewangelickich związków wyznaniowych z polskimi władzami państwowymi. Szczególnie w przypadku Kościoła ewangelicko-unijnego duże uzależnienie materialne od władz Rzeszy pozwalało na częściową realizację tych celów. Natomiast w stosunku do protestantów byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego realizowano za pomocą Fundacji Niemieckiej przede wszystkim cele narodowościowe, polegające na pobudzeniu aktywności narodowej tamtejszych Niemców, uznawanych w Rzeszy za indyferentnych. Od połowy lat dwudziestych Fundacja Niemiecka zaczęła także wywierać coraz większy wpływ na sytuację w Kościele ewangelicko-augsburskim<sup>29</sup>.

Przedstawiciele Kościołów ewangelicko-unijnych i niemieckiego obozu w Kościele ewangelicko-augsburskim utrzymywali ściśle kontakty z urzędami Rzeszy, głównie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Spraw Kościelnych Rzeszy. Uzgadniane były m.in. akcje mające rozpowszechnić informacje o rzekomym ucisku mniejszości religijnych w Polsce, w tym również petycje do Ligi Narodów. Kontakty te umożliwiały również uderzająco dobrą orientację władz niemieckich w położeniu Kościołów protestanckich w Polsce<sup>30</sup>. Jednakże dostępne źródła nie pozwalają na formułowanie wobec duchowieństwa ewangelickiego zarzutów działalności szpiegowskiej. Sądy takie funkcjonują w polskiej literaturze, lecz nie mają wiarygodnego udokumentowania<sup>31</sup>. Tezę tę potwierdzają badania dotyczące mniejszości niemieckiej na Pomorzu, z których wynika, że tylko w znikomym stopniu uczestniczyła ona w typowej akcji szpiegowskiej<sup>32</sup>. Pastory byłej dzielnicy pruskiej zaangażowani byli natomiast w tzw. wywiad personalno-narodowościowy, współpracując ściśle z konsulatami niemieckimi. Wywiad

<sup>28</sup> APB, UWP, sygn. 2863; ibidem, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, sygn. 1277; ibidem, Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 270; APP, KEP, sygn. 123; ibidem, sygn. 258; ibidem, sygn. 276; ibidem, sygn. 293; ibidem, sygn. 529; AAN, MWRIOP, sygn. 1403; ibidem, sygn. 1286; ibidem, MSW, sygn. 889.

<sup>29</sup> BARuD, sygn. R 8043/425; ibidem, sygn. R 5101/23718; PA, sygn. R 61646; ibidem, sygn. R 61647; ibidem, sygn. R 61950; ibidem, sygn. R 82130; ibidem, sygn. R 82136; ibidem, sygn. R 82137; ibidem, sygn. R 82941; EZB, sygn. 5/970; ibidem, sygn. 7/14060; ibidem, sygn. 7/14061; Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki Śląski, sygn. 596. Zob. też: Z. Zieliński, *Polska dwudziestego wieku. Kościoł — Naród — Mniejszości*, Lublin 1998, s. 140–141; N. Krekeler, *Revisionsanspruch und geheime Ostpolitik der Weimarer Republik. Die Subventionierung der deutschen Minderheit in Polen 1919–1933*, Stuttgart 1973, s. 48 i n.

<sup>30</sup> BARuD, sygn. R 4902/1153; ibidem, sygn. R 4902/9060; ibidem, sygn. R 5101/22421; EZB, sygn. 5/929. Sprawozdania kościelno-polityczne konsulatu niemieckiego w Łodzi zob. PA, sygn. R 82126–82140.

<sup>31</sup> S. Turowski, *Kościół ewangelicko-unijny...*, s. 170 i n.; S. Potocki, *Położenie mniejszości niemieckiej w Polsce 1918–1939*, Gdańsk 1969, s. 281 i n.; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933–1945)*, Warszawa 1972, s. 149 i n.; idem, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 341.

<sup>32</sup> P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu w okresie międzywojennym*, Poznań 1998, s. 111–112.

ten dotyczył osób narodowości niemieckiej, które charakteryzowano pod względem politycznym, a także badano ich położenie materialne<sup>33</sup>.

Od polityki nie stronili także niemieccy księża katolicy, lecz było to zjawisko o zupełnie innym nasileniu niż w przypadku protestantów. Faktycznymi przedstawicielstwami politycznymi katolików niemieckich były Deutsche Katholische Volkspartei (na Górnym Śląsku) i Verband Deutscher Katholiker. Wśród duchownych katolickich aktywnymi działaczami Verband Deutscher Katholiker byli ks. Albert Steuer, ks. Joseph Klinka i ks. Franz Schirmer, pełniący funkcję przewodniczącego okręgu poznańskiego tej organizacji. Ks. J. Klinka i ks. Otto Krayczyński działali również czynnie w Deutschtumsbund i Deutsche Vereinigung, a w 1922 r. zostali wybrani do Sejmu RP. Ks. J. Klinka uznaje się za działacza, który w największym stopniu przyczynił się do upolitycznienia niemieckiego ruchu katolickiego w Polsce. W 1934 roku we władzach Deutsche Vereinigung für Pommerellen und Posen znalazł się inny duchowny katolicki ks. Josef Paech<sup>34</sup>. Jednakże podkreślić trzeba, że większość księży katolickich nie angażowała się w niemiecki ruch mniejszościowy i starała się unikać wprowadzania akcentów politycznych do pracy duszpasterskiej.

Także i do katolików niemieckich płynęła pomoc materialna z Rzeszy. Już w 1918 r. powstał w Berlinie Reichsverband für die katholischen Auslandsdeutschen, którego celem było wspieranie i koordynowanie działalności wszystkich niemieckich organizacji katolickich poza granicami Niemiec. Dotacje finansowe przekazywane były za pośrednictwem Fundacji Niemieckiej przede wszystkim katowickiej centrali Verband Deutscher Katholiker i przez nią rozdzielane były na konkretne cele<sup>35</sup>. Mimo to możliwości i w związku z tym rozmiary finansowania były zdecydowanie mniejsze niż w przypadku Kościoła ewangelicko–uniijnego. Także inne pozostawały cele tej pomocy, przeznaczonej przede wszystkim na kształtowanie niemieckiej tożsamości narodowej katolików.

Znaczenie katolików dla życia narodowo–politycznego Niemców w Polsce było bez wątpienia zdecydowanie mniejsze niż ewangelików. Wpływał na to fakt ich całkowitej zależności od polskiej administracji kościelnej, a także zaawansowane procesy asymilacyjne i wynikające z tego ciągle poczucie zagrożenia. Spychało to niemieckich katolików w ich działaniach narodowościowo–politycznych na mniej lub bardziej uzasadnione pozycje obronne. Ich głównym celem było umacnianie, czy nawet budowanie niemieckiej świadomości narodowej. U źródeł obaw niemieckich działaczy i księży katolickich leżały z jednej strony naturalne procesy asymilacyjne przebiegające w tym środowisku dużo łatwiej i szybciej niż u oddzielonych od większości polskiej barierą wyznaniową protestantów, z drugiej natomiast tendencje polonizacyjne Kościoła katolickiego i władz państwowych. Funkcjonujące w Polsce stereotypy powodowały, że niemieckich katolików z racji samego wyznania uznawano za Polaków.

Dlatego też, mimo iż Niemcy stanowili większość kapitału w Pelplinie, Gnieźnie i Poznaniu, a górnośląskie struktury kościelne do 1925 roku były zależne od niemieckich władz diecezji wrocławskiej, celem niemieckich katolików od samego początku stanie się budowanie jak największej izolacji od polskiego życia religijnego. Choć nieustannie podnoszono w większości

<sup>33</sup> APB, Niemiecki Związek Ochrony Praw Mniejszości w Polsce, sygn. 447; ibidem, Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu, sygn. 270; AAN, MSW, sygn. 988; ibidem, sygn. 1566; APP, KEP, sygn. 258; ibidem, sygn. 276. Por. H. Koczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970, s. 214–216; T. Rabant, *Niemiecki konsulat w Toruniu w latach 1922–1939*, Toruń 2003, s. 72 i n.

<sup>34</sup> Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość...*, s. 20 i n.; D. Matelski, *Niemcy w Polsce...*, s. 121.

<sup>35</sup> Z. Zieliński, *Kościół w kręgu...*, s. 138–139.

nieprawdziwe zarzuty niedostatecznego uwzględnienia języka niemieckiego w duszpasterstwie, to faktycznie chodziło o zatrudnianie księży narodowości niemieckiej. Duchowni ci mieli za zadanie, obok zaspokojenia potrzeb religijnych, także stać na straży niemieckiej świadomości i kultury. Rozwinięto też akcję mającą na celu zatrudnianie księży z Rzeszy<sup>36</sup>.

W Wielkopolsce i na Pomorzu nadrzędnym celem było utworzenie czysto niemieckich ośrodków duszpasterskich lub nawet niemieckich parafii personalnych, co było sprzeczne z postanowieniami konkordatu. Miejszem szczególnie nasilonych zabiegów o zorganizowanie niemieckich parafii personalnych stały się Bydgoszcz, Gniezno i Poznań, gdzie istniało duszpasterstwo niemieckie. Zabiegi te, przybierając niekiedy charakter walki politycznej, zakończyły się niepowodzeniem, choć udało się w tych miastach pod wieloma względami wyodrębnić niemieckie życie religijne<sup>37</sup>.

Istotny wpływ na działalność zarówno niemieckich katolików, jak i protestantów wywarło w 1933 r. dojście Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech. Żadne z tych wyznań nie okazało się dostateczną barierą dla wpływów ideologii narodowosocjalistycznej, mimo przecież jej antychrześcijańskiego charakteru. O wpływach tych wśród katolików świadczyły wydarzenia, jakie rozegrały się w Verband Deutscher Katholiker po wystąpieniu w 1933 r. Eduarda Panta przeciw narodowemu socjalizmowi. Po secesji Panta i jego zwolenników Verband Deutscher Katholiker otworzył się na wpływy nowej ideologii. Jednakże u duchownych katolickich fascynacja nią, jeśli w ogóle nastąpiła, nie miała charakteru trwałego<sup>38</sup>.

Podobnie entuzjazm, jaki wywołała ideologia narodowosocjalistyczna u dużej części duchownych ewangelicko–unijnych, a także u niektórych pastorów niemieckich Kościoła ewangelicko–augsburskiego, nie miał w przeważającej liczbie wypadków charakteru trwałego. Narodowy socjalizm pojmowano przede wszystkim jako zryw narodowy, intensyfikację narodowości, jako ruch, który spowoduje odbudowę silnych Niemiec. Duchowni ulegali więc fascynacji hasłami narodowymi i politycznymi głoszonymi przez narodowych socjalistów, na ich odbiór bardzo często miały wpływ przede wszystkim ich własne życzenia i oczekiwania. Sytuacja ta ulegała zmianie w miarę rozwoju sytuacji politycznej w III Rzeszy, a przede wszystkim w związku z coraz jawniej realizowaną w Niemczech polityką antykościelną<sup>39</sup>. Wyrazem konsekwencji postępowania, a zarazem dowodem na to, że Kościół ewangelicko–unijny nie stał się domeną wpływów narodowosocjalistycznych, była uchwała synodu poznańskiego z lutego 1938 r. zrywająca zależność od Kościoła macierzystego w Niemczech<sup>40</sup>. Natomiast zwierzchnik Kościoła ewangelickiego augsburskiego i helweckiego wyznania, superintendent T. Zöckler, z powodu

<sup>36</sup> Ibidem, s. 108; idem, *Katolicka mniejszość...*, s. 7 i n.; P. Hauser, *Mniejszość niemiecka...*, s. 177 i n.; L. Krzyżanowski, op. cit., s. 40 i n.

<sup>37</sup> E. Alabrudzińska, *Katolicy niemieccy w Bydgoszczy w latach 1920–1939*, w: *Kronika Bydgoska. Tom Specjalny wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1999, s. 123 i n.; Z. Zieliński, *Katolicka mniejszość...*, s. 67 i n.

<sup>38</sup> P. Hauser, *Mniejszość niemiecka...*, s. 287 i n.; Z. Zieliński, *Kościół w kręgu...*, s. 121 i n.

<sup>39</sup> APP, KEP, sygn. 125; ibidem, sygn. 126; ibidem, sygn. 127; ibidem, sygn. 305; Archiwum Państwowe w Katowicach, Krajowa Rada Kościoła Ewangelicko–Unijnego, sygn. 240; „Kattowitzer Zeitung” z 1 XII 1933 r.; M. Greschat, *Zachwyty — bezwład — niepokoje. Uwagi na temat niemieckiego protestantyzmu w Polsce w okresie narodowego socjalizmu*, w: B. Krebs, A. Wójtowicz, *Kościół zakładnikami czasów. Kościoły protestanckie Niemiec i Polski w XX wieku. Z prac Komisji Historii Kościoła PRE i EKD 1989–1999*, Warszawa 2003, s. 75 i n.

<sup>40</sup> APP, KEP, sygn. 450; ibidem, sygn. 559; BARuD, sygn. R 8043/425; ibidem, sygn. NS 43/193.

swojej postawy wobec hitleryzmu znalazł się w ostrym konflikcie zarówno z Jungdeutsche Partei, jak i władzami kościelnymi oraz państwowymi Rzeszy<sup>41</sup>.

Niemieckie duchowieństwo ewangelickie po pierwszych fascynacjach ideałami narodowego socjalizmu odsunęło się w większości od ruchu hitlerowskiego, starając się, zgodnie z zaleceniami władz kościelnych, skoncentrować się na działalności religijnej. Niektórzy pastory nie wahali się występować przeciw przejawom systemu hitlerowskiego, gdy naruszały one wartości chrześcijańskie. Była również, wśród duchownych Kościołów ewangelicko–unijnych i ewangelicko–augsburskiego, grupa radykalnych narodowych socjalistów, lecz stanowiła ona wyraźną mniejszość, nie przekraczając kilku procent ogółu duchowieństwa tych związków wyznaniowych. Na czele takiej grupy wewnątrz Kościoła ewangelicko–unijnego stał pastor Heinrich Grothaus z Lwówka<sup>42</sup>.

Kościoły, szczególnie ewangelicki i katolicki, stwarzały możliwość manifestowania tożsamości narodowej. Właśnie życie kościelne dawało dużo okazji do działalności na rzecz postaw narodowych i politycznych. Ewangelicy zdecydowanie przodowali pod względem zaangażowania politycznego, lecz też wśród nich widoczne było większe zróżnicowanie regionalne. Podkreślić trzeba wyraźną różnicę w zaangażowaniu politycznym Kościoła ewangelicko–unijnego (szczególnie w Wielkopolsce i na Pomorzu) oraz pozostałych Kościołów protestanckich. Ewangelicy unijni nie umieli, a może nie chcieli zaakceptować nowej rzeczywistości, w której nie byli już narodem panującym, a ich Kościół wyznaniem uprzywilejowanym. Natomiast intensywna działalność narodowościowa, mająca na celu kształtowanie niemieckiej świadomości narodowej, była udziałem zarówno Kościołów ewangelickich, jak i katolickiego. Prowadziła ona do izolacji Niemców wszystkich wyznań od polskiego życia religijnego.

### **The Significance of Religion in the National–political Activity of the Germans in the Second Republic**

Citizens of the Protestant creed constituted about 81% of all the Germans in Poland, while approximately 16% of the German minority were Roman Catholics, 1,3% represented the Mosaic persuasion, and around 1% was composed of members of the Free Churches and Protestant communities. One of the characteristic features of the Protestant faith was its organisational diversity. Protestants of the German nationality belonged to six Churches: two Lutheran, one Reformed, and three attended by the faithful of both confessions, with the Lutherans comprising a decisive majority.

Assorted Churches, and in particular Protestant and Catholic, provided an opportunity for demonstrating national identity. It was precisely Church life which offered numerous occasions for activity conducted for the sake of national and political stands. The Protestants were decidedly superior as regards their political involvement, but they also disclosed greater regional differentiation. Emphasis must be placed on the vivid difference in the political involvement of the Protestant–Union Church (especially in Greater Poland and Pomerania) and the remaining Protestant Churches. The Union Protestants were unable to, or perhaps did

<sup>41</sup> EZB, sygn. 5/931; BARuD, sygn. R 8043/425; ibidem, sygn. R 8043/952; APP, KEP, sygn. 126; ibidem, sygn. 696.

<sup>42</sup> AAN, MSW, sygn. 1006; ibidem, MWRiOP, sygn. 1285; BARuD, sygn. R 8043/425; APB, UWP, sygn. 3103; P. Hauser, *Mniejszość niemiecka...*, s. 283 i n.

not wish to accept the new reality in which they were no longer a ruling nation, and their Church — a privileged creed. On the other hand, intense national activity aimed at shaping German national awareness was pursued by Protestants and Catholics alike. Its consequences included the isolation of Germans of all confessions from Polish religious life.

The rank of the Catholics for the national-political life of the Germans in Poland was indubitably lesser than that of the Protestants. This fact was the outcome of their total dependence upon the Polish Church administration as well as advanced assimilation and the ensuing feeling of facing threats. The resultant situation relegated the German Catholics to more or less defensive positions.